



## SPECJALNY SĄD KARNY W GDAŃSKU (1945–1946). PRZYCZYNEK DO MONOGRAFII

**P**omimo tego, że w polskiej historiografii ukazało się dotychczas wiele prac poświęconych najbardziej tragicznemu okresowi w dziejach Rzeczypospolitej, jakim z pewnością była II wojna światowa, a rodzimi historycy dysponują bogactwem materiałów dotyczących zbrodni hitlerowskich, nadal brakuje monografii organów powołanych do karania zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich. Instytucjami tymi były specjalne sądy karne, a poznanie ich działalności w odniesieniu do tzw. Ziem Odzyskanych jest szczególnie istotne, ponieważ tereny te i przebywające na nich osoby narodowości polskiej poddano w czasie wojny i okupacji intensywnym zabiegom germanizacyjnym<sup>1</sup> oraz podporządkowano drakońskim przepisom prawa i zmuszono do niewolniczej pracy w celu pomnażania potencjału III Rzeszy.

W związku z tym, że znaczna część terenów wchodzących po wojnie w skład Ziem Odzyskanych, czyli późniejsze województwa: olsztyńskie, gdańskie i szczecińskie, podlegała właściwości rzeczowej jednego sądu powołanego do osądzenia zbrodniarzy hitlerowskich, to właśnie tę instytucję autor niniejszej pracy wybrał na obiekt swoich badań. Sąd, o którym mowa, to Specjalny Sąd Karny w Gdańsku, a jego organizacja i działalność nie znalazły dotąd pełnego odbicia w polskiej literaturze historyczno-prawnej<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Objęły one zarówno stałych polskich mieszkańców tych ziem, jak i setki tysięcy deportowanych tu robotników przymusowych narodowości polskiej oraz internowanych w obozach jeńców wojennych. Szerzej zob. T. Gasztold, *Przed polskim sądem... (Z dziejów prześladowań polskich robotników przymusowych na ziemi koszalińskiej w latach 1939–1945)*, „Zapiski Koszalińskie” 1965, z. 4, s. 56–64.

<sup>2</sup> Jeżeli chodzi o dotychczas opublikowane prace, które w ograniczonym zakresie omawiały różne aspekty działalności specjalnych sądów karnych, w tym SSK w Gdańsku, do najważniejszych należą: K. Bogucki, *Z badań nad działalnością Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku (1945–1946)*, „Koszalińskie Studia i Materiały” 1973, nr 2, s. 235–247; *idem*, *Ściganie i karanie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Polsce północnej (1945–1946)*, „Rocznik Słupski” 1980, s. 179–193; *idem*, *Organizacja i funkcjonowanie Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku (1945–1946)*, „Rocznik Słupski” 1981, s. 30–56; J. Wojciechowska, *Przestępcy hitlerowscy przed Specjalnym Sądem Karnym w Toruniu (1945–1946)*, „Studia Iuridica” 1965, nr 6, z. 2; J. Sawicki, *O prawie sądów specjalnych – próba metodyczna* [w:] *Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce 22 VII 1944 – 22 VII 1945*, Warszawa 1945, s. 55–64; T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo polskie w walce z hitleryzmem i kolaboracjonizmem*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 11–12, s. 13–22; T. Cyprian, *Siedem wyroków*



**Sędziowie Sądu Okręgowego w Gdańsku, a wcześniej Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku: Antoni Stopniak (w środku) i Kazimierz Wyczański (drugi od prawej) (fot. ze zbiorów Adama Stopniaka, kopia w zbiorach autora)**

Z uwagi na powyższe autor uznał za zasadne wypełnienie tej luki poprzez przygotowanie pracy, która stanowiłaby przyczynek do monografii poświęconej wszystkim aspektom działalności wspomnianej instytucji.

Jeżeli chodzi o genezę działającego w powojennej Polsce sądownictwa specjalnego, to „zwiastunów” jego powstania należy dopatrywać się w działaniach przedstawicieli polskich władz emigracyjnych, którzy od samego początku II wojny światowej zwracali uwagę rządowi innych krajów na prześladowania i zbrodnie, jakich dopuszczali się Niemcy na polskich ziemiach okupowanych<sup>3</sup>. W kwietniu 1940 r. w imieniu państw koalicji i emigracyjnego rządu RP została wydana „Odezwa do sumienia świata”, informująca międzynarodową opinię publiczną o tym, że Niemcy hitlerowskie, które 1 września 1939 r. rozpoczęły brutalną napaść na Polskę, „zmierzają obecnie nie tylko do zniszczenia ludzi i rzeczy, ale także kulturalnego i religijnego bytu bezbronnej ludności polskiej znajdującej się obecnie pod ich władzą”<sup>4</sup>.

W listopadzie 1941 r. w wyniku podjętej przez Polskę inicjatywy w Pałacu Świętego Jakuba w Londynie odbyła się konferencja dziewięciu państw, które stały się ofiarami agresji III Rzeszy. W deklaracji kończącej obrady uczestnicy spotkania stwierdzili, że Niemcy dopuszczają się łamania prawa międzynarodowego, i zadeklarowali, że jednym z ich celów jest ukaranie, drogą zorganizowanego wymiaru sprawiedliwości, winnych popełnionych przestępstw<sup>5</sup>. W październiku 1943 r. przedstawiciele siedemnastu państw,

---

*Najwyższego Trybunału Narodowego*, Warszawa 1962; *idem*, *Walka o zasady norymberskie 1945–1955*, Warszawa 1956; Z. Biegański, *Kara śmierci w orzecznictwie specjalnych sądów karnych w Polsce (1944–1946)*, „Echa Przeszłości V” 2004; *idem*, *Represje sądowe wobec konspiracji powojennej na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1956* [w:] *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956. Od zakończenia okupacji niemieckiej do przełomu październikowego*, red. W. Jastrzębski, M. Krajewski, Włocławek 2001; *idem*, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003; *idem*, *W smudze kainowego cienia. Skazani na śmierć przez sądy wojskowe na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1954*, Bydgoszcz 2003; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008; *eadem*, *Sądownictwo karne na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1950* [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999; E. Kobińska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, t. 2, Warszawa 1992; M. Żukowski, *Organizacja i działalność Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku 1945–1946* [w:] *IV Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowych*, Koszalin, 16 XII 1998, red. B. Polak, Koszalin 1999, s. 317–332; *idem*, *Stosowanie kary śmierci na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Toruń 2011.

<sup>3</sup> W dniu 28 XI 1939 r. premier rządu RP gen. Władysław Sikorski podczas swojego przemówienia radiowego zwracał uwagę międzynarodowej opinii na bezprawne i zbrodnicze poczynania niemieckich okupantów. Wkrótce potem Rada Ministrów w Angers przyjęła uchwałę dotyczącą zbrodni wojennych, a 2 XII 1939 r. ambasador Polski w Wielkiej Brytanii Edward Raczyński złożył na ręce ministra spraw zagranicznych Edwarda Halifaxa pierwszy oficjalny protest przeciwko aresztowaniu i wywiezieniu do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. T. Cyprian, J. Sawicki, *op. cit.*, s. 76.

<sup>4</sup> Protestowano w niej także m.in. przeciwko bezprawnemu wcieleniu do III Rzeszy polskich ziem zachodnich i północnych oraz ujawniono zbrodniczą politykę niemieckich władz okupacyjnych, które były odpowiedzialne za masowe egzekucje oraz deportacje ludności polskiej. Zob. M. Szerer, *Udział Polski we wprowadzaniu karaniami zbrodni wojennych*, „Państwo i Prawo” 1948, nr 3, s. 113–119.

<sup>5</sup> W dniu 4 XII 1941 r. rządy Polski i ZSRR ogłosiły wspólną deklarację, w której stwierdzono, że ukaranie zbrodniarzy hitlerowskich jest nierozłącznie związane z ustanowieniem po wojnie trwałego pokoju. Zob. *Deklaracja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu ZSRR* [w:] *Ściganie i karanie sprawców zbrodni wojennych przeciwko ludzkości (Wybór dokumentów)*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1978, s. 106–107.

w tym Polski, postanowili utworzyć Komisję Narodów Zjednoczonych do spraw Zbrodni Wojennych (UNWCC) z siedzibą w Londynie, z którą miały współpracować odpowiednie urzędy narodowe. Zadaniem tej komisji było gromadzenie dowodów zbrodni i danych o ich sprawcach<sup>6</sup>.

W wyniku prac Międzynarodowej Komisji do Rekonstrukcji i Rozwoju Prawa Karnego w Cambridge (1940 r.), Międzynarodowego Sympozjum Londyńskiego (lata 1941–1943) oraz Komisji Narodów Zjednoczonych do spraw Zbrodni Wojennych (od 1943 r.) opracowano i ogłoszono cztery akty prawa międzynarodowego: Deklarację dziewięciu państw okupowanych z 13 stycznia 1942 r., Deklarację moskiewską z 30 października 1943 r., Umowę jałtańską z 11 lutego 1945 r. i Porozumienie londyńskie z 8 sierpnia 1945 r., na podstawie których uregulowano problem ścigania i karania zbrodniarzy wojennych<sup>7</sup>.

Na terenach okupowanej Polski ściganiem i karaniem hitlerowskich zbrodniarzy zajmowały się polskie sądy podziemne. W skład wymiaru sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego wchodziły wówczas sądy wojskowe przy komendach Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej oraz sądy cywilne przy delegaturach rządu<sup>8</sup>. W maju 1940 r. powołano do życia sądy kapturowe<sup>9</sup>, które utworzono „do sądenia i wyrokowania w wypadkach zbrodni zdrady, szpiegostwa, denuncjacji oraz nieludzkiego prześladowania i krzywdzenia ludności polskiej”<sup>10</sup>. Działały one do 20 listopada 1941 r., kiedy zastąpiły je wojskowe sądy specjalne (WSS). Równoległe z powołaniem WSS

<sup>6</sup> Działający w ramach tej komisji „Polski Urząd” został zorganizowany jako jeden z pierwszych i już 1 II 1944 r. wniósł do UNWCC pierwsze oskarżenie. Ogółem Polska wpisała na listy UNWCC 7405 nazwisk zbrodniarzy hitlerowskich. Szerzej zob. W. Zieliński, *Wkład Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i polskiego wymiaru sprawiedliwości w ściganie zbrodniarzy hitlerowskich* [w:] *40 lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, oprac. I. Kleniewska, Warszawa 1988, s. 97.

<sup>7</sup> K. Bogucki, *Ściganie...*, s. 180–181.

<sup>8</sup> Szerzej na temat podziemnego sądownictwa zob. A.K. Kunert, *Wojskowe sądy specjalne ZWZ-AK 1940–1944*, „Więź” 1981, nr 2, s. 106–124; P. Rokicki, *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie* [w:] *Organy bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2005, s. 92–109; K. Krajewski, *Zagadnienie bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości w Nowogródzkim Okręgu AK* [w:] *Organy...*, s. 115–118; J. Wołkonowski, *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie w latach II wojny światowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, t. 5, s. 121–137; W. Grabowski, *Sądy kapturowe Delegatury Rządu na Kraj. Przyczynek do działalności Polskiego Państwa Podziemnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, t. 59, z. 2, s. 257–267.

<sup>9</sup> Kodeks sądów kapturowych zawierał wiele rozwiązań, które w warunkach konspiracji uniemożliwiałyby czynności sądownicze, m.in. wymóg zatwierdzania kary śmierci każdorazowo przez delegata rządu na kraj. Zarzut nieznanomości okupacyjnych realiów przez Rząd RP na Uchodźstwie pojawił się w korespondencji płk. Stefana Roweckiego do gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Zob. *Meldunek nr 7 z dnia 7 III 1940 r.* [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Wrocław 1990, s. 149–157.

<sup>10</sup> Dopuszczenie się którejś z wymienionych zbrodni karane było śmiercią. Przepisem „zdrady” określono w tych przepisach jako ujawnienie „innej osobie tajemnicy organizacji ZWZ lub tajemnicy Państwa Polskiego, dotyczącej obrony państwa lub jego sił zbrojnych”. Podobnie zbrodnię szpiegostwa określono jako „udzielanie rządowi obcego państwa informacji, wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów dotyczących istnienia lub działalności organizacji ZWZ, PSZ, organizacji i spraw polskich stowarzyszeń, zrzeszeń, instytucji i władz, które mogą być użyteczne obcemu państwu przeciwko ZWZ, państwu lub narodowi polskiemu”. Zob. G. Górski, *Wymiar sprawiedliwości na ziemiach polskich w latach 1939–1945* [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999, s. 350.



przy delegaturach rządu utworzono cywilne sądy specjalne (CSS)<sup>11</sup>. Rozstrzygały one głównie sprawy karne dotyczące działania na korzyść okupanta lub szkodę państwa i narodu polskiego<sup>12</sup>. W lutym 1944 r. na terenach okupowanych Polski cywilne sądy specjalne działały w Warszawie, Płocku, Krakowie, Miechowie, Krośnie, Tarnowie, Piotrkowie Trybunalskim, Kielcach, Radomiu i Częstochowie<sup>13</sup>. Koniec 1944 r. był cezurą działalności sądów podziemnych. Według niepełnej statystyki polskie sądy specjalne w czasie okupacji rozpatrzyły około 5000 spraw i wydały od 3000 do 3500 wyroków śmierci, z których wykonano 2500<sup>14</sup>.

W odróżnieniu od rządu polskiego przebywającego w Wielkiej Brytanii komuniści nie przygotowali stosownych regulacji prawnych umożliwiających ściganie i osądzenie zbrodniarzy hitlerowskich<sup>15</sup>. Według Anny Machnikowskiej przyczyną tego stanu rzeczy był brak możliwości organizacyjnych środowisk skupionych wokół PPR. Gwardia Ludowa (przekształcona następnie w Armię Ludową), która miała zorganizować wymiar sprawiedliwości na potrzeby karania zdrajców narodu lub udzielić ochrony innym powstałym w tym celu instytucjom, sama dopiero tworzyła swój potencjał kadrowy i militarny<sup>16</sup>. Ewidentne braki w komunistycznym prawodawstwie próbowała nadrobić Rada Wojenna PSZ, wydając 31 marca 1944 r. Dekret dla faszystowsko-hitlerowskich złoczyńców winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami wojennymi<sup>17</sup>. Zdaniem Czesława Pilichowskiego normatyw ten stanowił znaczący wkład „wojskowej myśli prawniczej do rozwoju podstawowych zasad prawa karnego Polski Ludowej w zakresie ścigania zbrodniarzy wojennych”<sup>18</sup>.

<sup>11</sup> AIPN, 1558/130, Statut sądów specjalnych, b.d., k. 2.

<sup>12</sup> Do momentu wybuchu powstania warszawskiego sędziowie warszawskiego CSS rozpatrzyli około 100 spraw, wydając od 60 do 70 wyroków śmierci (30 proc. dotyczyło „szmalcowników”). Zob. J. Marszałec, *Koncepcja zapewnienia porządku publicznego przez służby i agendy Polskiego Państwa Podziemnego podczas okupacji i planowanego powstania zbrojnego oraz po wywalczeniu niepodległości* [w:] *Organy...*, s. 46.

<sup>13</sup> Na terenie, który miał w przyszłości podlegać właściwości rzeczowej SSK w Gdańsku – pomimo funkcjonowania na nim okręgowych delegatur rządu RP – nie powołano podziemnych sądów specjalnych. Zob. B. Chrzanowski, *Organizacja aparatu bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj na terenie Gdańska podczas okupacji niemieckiej* [w:] *Policja gdańska na przestrzeni wieków. Wybrane zagadnienia*, red. A. Gašiorowski, Gdańsk 2012, s. 122.

<sup>14</sup> Na szczególnie podkreślenie zasługuje fakt, że żaden ich wyrok nie został skutecznie wzruszony, co potwierdza rzetelność postępowania dowodowego, obiektywizm i wysokie kwalifikacje sędziów. Zob. L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988, s. 14, 47, 114.

<sup>15</sup> Podstawą orzeczeń sądów wobec zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich w niepodległym kraju miał stać się wydany w Londynie przez prezydenta RP Dekret z 30 III 1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne, ustalający przestępstwa zagrożone karą śmierci albo dożywotniego więzienia. Zob. S. Jankiewicz, *Przygotowania rządu RP w latach II wojny światowej do procesu zbrodniarzy hitlerowskich. Dekret prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej” 1997–1998, t. 40, s. 44–56. Jego następstwem było ogłoszenie przez KRN rozporządzenia tymczasowego z 3 V 1944 r. o sądach karnych specjalnych. Zob. A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 68.

<sup>16</sup> A. Machnikowska, *Wymiar...*, s. 258–259.

<sup>17</sup> K. Bogucki, *Z badań...*, s. 236.

<sup>18</sup> Cytat za: C. Pilichowski, *Zasady norymberskie a sprawa ścigania i karania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych (1945–1971)*, „Sprawy Międzynarodowe” 1971, nr 11, s. 28–29.

Ściganie oraz szybkie i surowe osądzenie zbrodniarzy i zdrajców narodu komuniści zapowiedzieli także w Manifeście PKWN z 22 lipca 1944 r., w którym stwierdzili, że „krzywdy zadane przez okupantów muszą być jak najszybciej naprawione. Własność zrabowana przez Niemców poszczególnym obywatelom [...] będzie zwrócona prawowitym właścicielom. Majątki niemieckie zostaną skonfiskowane. Żaden niemiecki zbrodniarz wojenny, żaden zdrajca narodu nie może ująć kary! Zadaniem niezawisłych sądów polskich będzie zapewnienie szybkiego wymiaru sprawiedliwości”<sup>19</sup>.

Trzydziestego pierwszego sierpnia 1944 r. Polska, jako jedno z pierwszych państw koalicji antyhitlerowskiej, wydała specjalną ustawę karną dotyczącą odpowiedzialności za zbrodnie III Rzeszy (dekret o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy) oraz powołała specjalne sądy karne, które te sprawy miały rozpatrzyć<sup>20</sup>. Dwunastego września 1944 r. utworzono pierwsze trzy specjalne sądy karne: w Lublinie, w Warszawie z siedzibą tymczasową w Siedlcach i Krakowie z siedzibą tymczasową w Rzeszowie<sup>21</sup>. W dekreście zapowiedziano, że zaraz po wyzwoleniu Warszawy i Krakowa dwa ostatnie wymienione sądy przeniosą tam swoje siedziby. Jednocześnie przystąpiono do przygotowania trzyosobowych grup operacyjnych z prokuratorem specjalnego sądu karnego w składzie, których członkowie mieli za zadanie posuwać się za linią frontu i rejestrować wszelkie dowody zbrodni hitlerowskich. Po dotarciu do siedziby sądu apelacyjnego mieli oni jak najszybciej podjąć niezbędne kroki w celu przygotowania warunków umożliwiających rozpoczęcie działalności specjalnego sądu karnego<sup>22</sup>.

Ostatecznie powołano dziewięć specjalnych sądów karnych w: Gdańsku, Toruniu, Wrocławiu, Poznaniu, Lublinie, Katowicach, Łodzi (z wydziałami zamiejscowymi w Warszawie i Białymstoku). Zasięg terytorialny poszczególnych sądów specjalnych zasadniczo pokrywał się z granicami zakreślonymi dla poszczególnych sądów apelacyjnych<sup>23</sup>. Największy obszar podporządkowano SSK w Łodzi, którego sesje wyjazdowe odbywały się od Suwałk na północy kraju, aż po Częstochowę na południu. Specjalne sądy karne utworzono przy wszystkich sądach apelacyjnych z wyjątkiem Olsztyna. Obszar województwa olsztyńskiego podporządkowano sądom specjalnym działającym w Gdańsku i Łodzi<sup>24</sup>. Według Aleksandra Pyszkowskiego do specjalnych sądów karnych w całym okresie ich działalności wpłynęło łącznie 22 tys. spraw (około 12 tys. spraw z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i około 10 tys. spraw z dekretu z 4 listopada 1944 r.)<sup>25</sup>.

<sup>19</sup> DzU, 1944, nr 1, poz. 1. W miarę wyzwolenia spod okupacji niemieckiej kolejnych polskich ziem powstawały na tych terenach komisje do badania zbrodni niemieckich. Należały do nich m.in. powołane w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Polsko-Radziecka Komisja Nadzwyczajna do badania zbrodni niemieckich popełnionych na Majdanku i Polsko-Radziecka Komisja Krakowsko-Oświęcimska (początek 1945 r.), które zajmowały się dokumentowaniem zbrodni popełnionych w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Majdanku. Zob. W. Zieliński, *op. cit.*, s. 97.

<sup>20</sup> DzU, 1944, nr 4, poz. 21. Początkowo sądy te miały się nazywać „narodowymi sądami kamymi”. Zob. A. Lityński, *O prawie...*, s. 67.

<sup>21</sup> A. Tomporek, *Organizacja sądownictwa polskiego w latach 1945–2000* [w:] *Archiwa instytucji wymiaru sprawiedliwości. III Krajowe Sympozjum Archiwalne*, red. J. Baranowski, U. Zarzycka-Sutter, Łódź 2001, s. 30.

<sup>22</sup> K. Bogucki, *Ściganie...*, s. 183–184.

<sup>23</sup> A. Pyszkowski, *Bilans działalności sądów specjalnych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, z. 11–12, s. 37.

<sup>24</sup> Z. Biegański, *Sądownictwo...*, s. 118.

<sup>25</sup> A. Pyszkowski, *op. cit.*, s. 38.

W polskiej historiografii istnieją poważne rozbieżności, co do liczby skazanych przez sądy specjalne. Według Kazimierza Boguckiego specjalne sądy karne w latach 1944–1946 osądziły łącznie 6169 osób<sup>26</sup>. Zdzisław Biegański twierdzi, że do specjalnych sądów karnych wpłynęło łącznie 8838 spraw, z czego zostały rozpatrzone 4593 sprawy (51,9 proc.) i skazano 3954 osoby<sup>27</sup>. Z kolei Leszek Kubicki podaje, że wszystkie sądy specjalne skazały ogółem 2471 osób, z czego 631 skazano na karę śmierci, 306 na kary powyżej 10 lat, a 1534 na kary do 10 lat więzienia<sup>28</sup>. Inny z badaczy – wspomniany wcześniej Aleksander Pyszkowski – obliczył, że z 12 tys. spraw z dekretu sierpniowego rozpatrzono ogółem ponad 7 tys., orzekając około 750 kar śmierci, 400 kar więzienia powyżej 10 lat oraz 2500 kar do 10 lat więzienia<sup>29</sup>.

Na początku kwietnia 1945 r. minister sprawiedliwości podjął decyzję o utworzeniu SSK w Gdańsku, który został zorganizowany jako ostatnia tego typu instytucja w Polsce<sup>30</sup>. Prace zmierzające do utworzenia SSK w Gdańsku zapoczątkowała specjalna grupa operacyjna Ministerstwa Sprawiedliwości, która 2 czerwca 1945 r. przybyła do Gdańska<sup>31</sup>. W jej skład wchodził: Stanisław Stachurski – powołany przez Krajową Radę Narodową na stanowisko prokuratora SSK w Gdańsku<sup>32</sup>, Bolesław Bruliński – mianowany p.o. wiceprokuratora, oraz Mieczysław Kaczkowski – kierownik sekretariatu prokuratury, i Helena Dąbrowska – rejestratorka<sup>33</sup>.

Zaraz po przybyciu do Gdańska prokurator Stachurski przystąpił do wyszukania odpowiedniego lokalu, który nadawałby się na siedzibę specjalnego sądu i prokuratury karnej<sup>34</sup>. W swoich wspomnieniach prokurator gdańskiego SSK podaje, że w związku z brakiem odpowiedniego lokum w centrum Gdańska (dawny budynek sądu w Gdańsku był zajęty przez Armię Czerwoną, która miała w nim swój szpital) na pierwszą siedzibę

<sup>26</sup> K. Bogucki, *Z badań...*, s. 238.

<sup>27</sup> Według Biegańskiego tylko w 1945 r. dziewięć sądów specjalnych wydało łącznie 1576 wyroków, skazując 364 osoby na karę śmierci, 662 na karę więzienia, a 550 uniewinniając. Z. Biegański, *Sądowictwo...*, s. 121, 123.

<sup>28</sup> Według Leszka Kubickiego najwięcej osób skazano w 1946 r. – 2238 (w tym 226 kobiet), natomiast w latach 1944–1945 około 1500 osób. Zob. L. Kubicki, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963, s. 40–41. Jednak zarówno Zdzisław Biegański, jak i Leszek Kubicki mylą się, odnosząc dane ankiety – jaką w związku z drugą rocznicą powstania PKWN Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadziło we wszystkich sądach i prokuraturach – do całego okresu działalności specjalnych sądów karnych. Jej wyniki dotyczyły jedynie drugiej połowy 1944 r., całego 1945 r. i pierwszej połowy 1946 r., a specjalne sądy karne działały jeszcze kilka miesięcy po tym, jak rzeczona ankieta została zakończona i jej wyniki opublikowane. Zob. *Ze statystyki...*, s. 47–48.

<sup>29</sup> A. Pyszkowski, *op. cit.*, s. 39.

<sup>30</sup> K. Bogucki, *Organizacja...*, s. 31.

<sup>31</sup> Podobne grupy wyruszyły też w maju na Pomorze Zachodnie, a w lipcu na Mazury. Zob. AAN, MS, 6977, Notatka, 5 IV 1946 r., k. 41.

<sup>32</sup> Ksiądz Stanisław Bogdanowicz twierdzi, że minister Henryk Świątkowski, który był kolegą ze studiów Stanisława Stachurskiego, mianował go prokuratorem SSK w Gdańsku, szantażując posiadanyimi informacjami o tym, że prokurator Stachurski przed wojną, w słynnym procesie łuckim, oskarżał komunistów o zdradę stanu i działania na rzecz przyłączenia do Związku Sowieckiego regionu białostockiego. Zob. S. Bogdanowicz, *Karol Maria Splett. Biskup gdański czasu wojny. Więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995, s. 108–109.

<sup>33</sup> K. Bogucki, *Organizacja...*, s. 32.

<sup>34</sup> AAN, MS, 5643, Pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, 16 VI 1945 r., k. 41.



SSK i Prokuratury SSK w Gdańsku wybrał budynek w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Stefana Batorego 5, w którym mieścił się już SG w Gdańsku<sup>35</sup>.

Jego wybór został zaaprobowany przez przewodniczącego SSK w Gdańsku Józefa Tarczewskiego, który w tym czasie przyjechał do Gdańska<sup>36</sup>. W sprawozdaniu za czerwiec 1945 r. prokurator gdańskiego SSK informował swoich przełożonych, że za kilka dni gdańska prokuratura i sąd specjalny zmieni swoją siedzibę, gdyż wojewoda gdański użył oba instytucjom lokal w budynku Urzędu Wojewódzkiego<sup>37</sup>. W sierpniu 1945 r. gdański SSK znowu czekała przeprowadzka, tym razem do opuszczonego już przez oddziały Armii Czerwonej budynku przy ul. Nowe Ogrody 30, do której oprócz SSK w Gdańsku i podległej mu prokuratury przeniosły się także: Prokuratura i Sąd Okręgowy, Oddział Prokuraturii Generalnej RP w Gdańsku, Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego i Dyrekcja Lasów Państwowych<sup>38</sup>. W grudniu 1945 r. gdański sąd i prokuratura specjalna kolejny raz zmieniły swoją siedzibę, przenosząc się do budynku przy ul. Nowe Ogrody 28, w którym obie instytucje pozostały aż do końca swojej działalności<sup>39</sup>.

Specjalny Sąd Karny w Gdańsku rozpoczął swoją działalność pod koniec czerwca 1945 r., kiedy do Gdańska przybyli: wyznaczony na przewodniczącego sądu – Józef Tarczewski<sup>40</sup>, mianowany sędzią SSK w Gdańsku – Stanisław Gmitrzak, a także kancelistka – Irena Wawerska i woźny sądowy – Władysław Chudzik. Na stanowiska sędziów SSK w Gdańsku zostali także powołani lub do tej pracy oddelegowani sędziowie SA i SO w Gdańsku: Zygmunt Rossowski i Bronisław Morski<sup>41</sup>. Obszar jurysdykcyjny gdańskiego sądu specjalnego ukształtował się ostatecznie we wrześniu 1945 r. i obejmował województwo gdańskie, Pomorze Zachodnie i Okręg Mazurski<sup>42</sup> – łącznie 55 powiatów<sup>43</sup>.

Pierwszy okres działalności SSK w Gdańsku był bardzo trudny. Jak pisał Józef Tarczewski: „Trudności związane z uruchomieniem sądu były olbrzymie. Przede wszystkim

<sup>35</sup> S. Stachurski, *Ze wspomnień prokuratora specjalnego sądu karnego* [w:] M. Walicka, *Próba wspomnień*, Gdańsk 1945/1946, s. 62–63. Jednak w piśmie z 16 VI 1945 r., skierowanym do ministra sprawiedliwości, prokurator Stachurski pisze, że pierwsza siedziba Prokuratury SSK i SSK mieściła się w budynku przy ul. Krusestrasse 3 (obecnie Piramowicza 3). Zob. APG, Prokuratura Powiatowa w Gdańsku (dalej: PPG), 1, Pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, 16 VI 1945 r., k. 2.

<sup>36</sup> AAN, MS, 7437, Sprawozdanie z działalności SO w Gdańsku za czerwiec 1945 r. Sprawy organizacyjno-gospodarcze, 28 VI 1945 r., k. 4. Według Wacława Zarzyckiego siedziba Prokuratury SSK w Gdańsku mieściła się początkowo w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego przy ul. Okopowej, a następnie przeniesiono ją do gmachu przy ul. gen. Świerczewskiego. Zob. W. Zarzycki, *Prokuratura gdańska w trzydziestoleciu Polski Ludowej*, „Rocznik Gdański” 1974–1975, s. 289.

<sup>37</sup> APG, PPG, 1, Sprawozdanie z działalności Prokuratury SSK w Gdańsku za czerwiec 1945 r., 5 VII 1945 r., k. 14.

<sup>38</sup> AAN, MS, 7322, Sprawozdanie SA w Gdańsku za sierpień 1945 r. Sprawy organizacyjno-gospodarcze, 5 IX 1945 r., k. 6.

<sup>39</sup> S. Stachurski, *op. cit.*, s. 62–63.

<sup>40</sup> W dniu 16 V 1945 r. zastępca kierownika resortu sprawiedliwości Leon Chajń zlecił mu organizację i kierowanie SSK w Gdańsku. Zob. M. Żukowski, *Organizacja...*, s. 324.

<sup>41</sup> K. Bogucki, *Z badań...*, s. 246.

<sup>42</sup> Jeszcze w lutym 1946 r. Olsztyn podlegał jurysdykcji SKK w Gdańsku, gdyż na dwutygodniowej delegacji był tam wówczas p.o. podprokuratora Henryk Gąsiorowski, który przesłuchiwał tam osoby zatrzymane do dyspozycji prokuratora SKK w Gdańsku. Zob. APG, PPG, 1, Sprawozdanie p.o. podprokuratora Henryka Gąsiorowskiego z przebiegu prac za luty 1946 r., 5 III 1946 r., k. 133.

<sup>43</sup> M. Żukowski, *Organizacja...*, s. 324.

brak lokalu i personelu<sup>44</sup>. Dla zobrazowania tych trudności podam tylko, że w czasie wyznaczenia rozpraw na sierpień i pierwszą połowę września nie dysponowałem ani jedną siłą kancelaryjną i ani jednym drukiem<sup>45</sup>. Przeszkody te jednak zostały przezwyciężone i dzisiaj sąd funkcjonuje w pełni. Etaty sił biurowych są w pełni obsadzone. Szwankuje tylko obsada sędziowska. Dotychczas miałem do pomocy jednego sędziego, który w tych dniach został przeniesiony z Gdańska do Kielc, tak że do sądenia spraw pozostaję w tej chwili sam<sup>46</sup>.

Pierwszy akt oskarżenia wpłynął do SSK w Gdańsku 4 sierpnia 1945 r., a pierwsza rozprawa odbyła się 6 września 1945 r.<sup>47</sup> Rozpoczęcie działalności na Pomorzu Gdańskim opisały lokalne gazety, m.in. „Dziennik Bałtycki”, w którym 9 września ukazał się niewielki artykuł zatytułowany *Renegaci przed sądem*. Można w nim przeczytać, że „w Sopocie rozpoczął działalność sąd specjalny dla spraw politycznych. Pierwsza rozprawa odbyła się 6 września br. w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego i dotyczyła byłej właścicielki sklepu w Orłowie, Luizy Nass. Oskarżono ją o wrogie ustosunkowanie się do Polaków (podczas okupacji niemieckiej oskarżona lżyła ludność polską, odmawiała artykułów spożywczych i biła dzieci polskie przychodzące do sklepu) i skazano na cztery lata więzienia<sup>48</sup>”.

W swoim orzecznictwie specjalne sądy karne opierały się głównie na przepisach Dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego, zwanego potocznie dekretem „sierpniowym” lub „sierpniówką<sup>49</sup>”. Początkowo karalnością objęto: udział w zabójstwie osób cywilnych i jeńców, znęcanie się nad nimi lub ich prześladowanie, udział w ujęciu osób poszukiwanych przez władze okupacyjne oraz inne działania na szkodę osób przebywających na obszarze państwa. Za ich popełnienie przewidziano wyłącznie karę śmierci. Sankcję pozbawienia wolności dopuszczono tylko wobec sprawców, którzy wymuszali, pod groźbą oddania władzom okupacyjnym, świadczenia od innych osób. Obok kary zasadniczej obligatoryjnie orzekano konfiskatę mienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Przepisom nadano moc wsteczną obowiązującą od 1 września 1939 r.<sup>50</sup>

<sup>44</sup> Prokurator Prokuratury SSK w Gdańsku Stanisław Stachurski wspomina, że „wobec braku maszyny akta oskarżenia w pierwszych kierowanych do Specjalnego Sądu Karnego sprawach pisał mi prezes tego sądu, ja za to prowadziłem mu repertorium spraw sądowych”. Zob. S. Stachurski, *op. cit.*, s. 62–63.

<sup>45</sup> Pisma najczęściej sporządzano na odwrotnych stronach na starych niemieckich blankietach i drukach albo wydzierano czyste karty ze starych akt i wykorzystywano do bieżącej działalności. Pracownicy biurowi odręcznie sporządzali repertoria i księgi. Do sporządzania pism wykorzystywano niemieckie maszyny do pisania.

<sup>46</sup> AAN, MS, 7086, Sprawozdanie z działalności SSK w Gdańsku, b.d., k. 69.

<sup>47</sup> AIPN Gd, 455/1, Repertorium „K.spec.” SSK w Gdańsku za lata 1945–1946, k. 5.

<sup>48</sup> *Renegaci przed sądem*, „Dziennik Bałtycki”, 9 IX 1945 r.

<sup>49</sup> A. Lityński, *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej [w:] Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 125–136.

<sup>50</sup> Naruszenie zasady *lex retro non agit* uzasadniano dwutorowo. Część komentatorów twierdziła, że dyspozycje dekretu jedynie ujęły w syntetyczną prawną całość stany faktyczne, bezprawne i karalne już pod rządami przepisów kodeksowych. Inni powoływali się na ochronę praw człowieka i narodowości naruszonych w skali i w sposób niepoddający się ocenom klasycznych regulacji prawa karnego. Zob. A. Machnikowska, *Wymiar...*, s. 261.

Dekret z 31 sierpnia 1944 r. był aktem prawnym, który przewidywał stosowanie bardzo surowych sankcji karnych<sup>51</sup>. Na cztery przewidziane w tym dekreście artykuły w trzech przypadkach można było orzec karę śmierci. Do skazywania na najwyższy wymiar kary wykorzystywano z reguły artykuł pierwszy<sup>52</sup>. Jak zauważył Adam Lityński, art. 1 „sierpniówki” był jedynym w dwudziestowiecznym polskim powszechnym ustawodawstwie karnym, który przewidywał bezwzględnie określoną sankcję w formie kary śmierci<sup>53</sup>. Podobnie karano za wskazanie lub ujęcie osoby należącej do kategorii prześladowanej lub ściganej przez władze okupacyjne, jeżeli było to spowodowane względami natury politycznej, narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej (art. 1 pkt 2). Surowej ocenie podlegały także donosicielstwo do władz okupacyjnych oraz inne formy współpracy z nimi. Wymagane było wprawdzie stwierdzenie umyślności przy dokonywaniu przestępstwa, ale w postępowaniu sądowym stosowana była zwykle praktyka z góry obciążająca sprawcę. Szeroko interpretowano pojęcie „udziału w dokonywaniu zabójstw”, które zawierało m.in. podżeganie i pomocnictwo, udział w akcjach policyjnych i sądach niemieckich (świadczenie na niekorzyść Polaków). W takim przypadku karę śmierci stosowano obliwatoryjnie<sup>54</sup>.

W latach 1944–1946 dekret „sierpniowy” był kilkakrotnie aktualizowany. Pierwsza nowela z 16 lutego 1945 r. była ściśle związana z uchwaleniem noweli do dekretu o NTN i dotyczyła właściwości rzeczowej specjalnych sądów karnych. Została ona rozciągnięta na przestępców wojennych wydanych Polsce przez inne państwa, których sprawy podlegały prokuratorowi NTN, ale ze względu na „mniejszy kaliber” oskarżonych mogły zostać przekazane specjalnym sądom karnym. Rzeczona nowelizacja umożliwiła również osądzenie osób podlegających ściganiu na podstawie Dekretu z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945<sup>55</sup> oraz zniosła w niektórych sankcjach wyłączność kary śmierci<sup>56</sup>. W wyniku przeprowadzonych zmian usunięto wiele wad, złagodzone niektóre zapisy i wprowadzono posta-

<sup>51</sup> Jako szczegół warto podać, że przewodniczący SSK w Krakowie informował Ministerstwo Sprawiedliwości, że ławnicy w jego sądzie uważają dekret „sierpniowy” i całą procedurę za zbyt surową, co skłania ich do orzekania uniewinnień wobec zbyt wysokich dolnych granic kary. Nie wydaje się jednak, by było to zjawisko powszechne; raczej słychać żądania zaostrzenia kary, odwetu na hitlerowcach i ich kolaborantach. Zob. A. Lityński, *O prawie...*, s. 67.

<sup>52</sup> Wspomniany artykuł brzmiał: „Kto, idąc na rękę władzy okupacyjnej a) brał lub bierze udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych, w znęcaniu się nad nimi, przyczynił się do ich prześladowania, b) działał lub działa na szkodę poszukiwanych albo prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn (z wyłączeniem ścigania za przestępstwa pospolite) przez skazanie, ujęcie lub wywożenie podlega karze śmierci”.

<sup>53</sup> A. Lityński, *O prawie...*, s. 64.

<sup>54</sup> *Idem*, *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej* [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992, s. 116.

<sup>55</sup> DzU, 1946, nr 41, poz. 237.

<sup>56</sup> W pierwszej redakcji dekret przewidywał jedynie dwa stany faktyczne. W art. 1 lit. a. – branie bezpośredniego udziału w dokonywaniu zabójstw, znęcaniu się i prześladowaniach, a pod lit. b. – działanie na szkodę osób poszukiwanych lub prześladowanych przez ich ujęcie, wywożenie lub prześladowanie. Osoba, która popełniła jedno lub oba z tych przestępstw, musiała zostać skazana na karę śmierci. Na podstawie tej nowelizacji za przestępstwa określone w art. 1 par. 2 i art. 2 dekretu „sierpniowego”, tj. wymuszenie świadczeń od osób poszukiwanych lub prześladowanych pod groźbą ujęcia lub oddania ich w ręce władz okupacyjnych, groziła „jedynie” kara więzienia.

nowienia wynikające z orzecznictwa Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze<sup>57</sup>.

Do właściwości specjalnych sądów karnych obok przestępstw z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. włączono również sprawy związane z odstępstwem od narodowości i polskiego obywatelstwa. Na podstawie Dekretu PKWN z 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu<sup>58</sup> prokurator SSK mógł skierować do obozu pracy przymusowej osoby, które w okresie II wojny światowej zadeklarowały przynależność do narodowości niemieckiej<sup>59</sup>. Słuszność decyzji prokuratora badał sąd na posiedzeniu niejawnym bez udziału osadzonego i obrońcy, utrzymując w mocy lub uchylając jego zarządzenie<sup>60</sup>. Jeżeli chodzi o udział gdańskiego sądu specjalnego w procedurze rehabilitacyjnej, to na podstawie ustaleń poczynionych przez Kazimierza Boguckiego wiemy, że prokurator SSK wniósł do SSK w Gdańsku 453 zażalenia na pozytywne dla wnioskodawcy orzeczenie sądów grodzkich o rehabilitacji (72 zażalenia w 1945 r. i 381 w 1946 r.) oraz zażądał zawieszenia postępowania rehabilitacyjnego w 161 sprawach (wszystkie w 1946 r.)<sup>61</sup>.

Specjalny sąd karny orzekał w składzie jednego sędziego oraz dwóch ławników<sup>62</sup>. Sędziego powoływało Prezydium KRN na wniosek kierownika resortu spośród osób posiadających kwalifikacje prawne. Do poszczególnych sądów powoływano jednego sędziego przewodniczącego i trzech sędziów zwykłych, przy czym ich liczba mogła być w razie potrzeby powiększona. Sędziowie i prokuratorzy specjalnych sądów karnych zrównani byli w swych prawach z sędziami i prokuratorami apelacyjnymi<sup>63</sup>. Jeżeli chodzi o obsadę personalną SSK w Gdańsku, to w latach 1945–1946 pracowało w nim (na etacie lub na delegacji) łącznie siedmiu sędziów (Stanisław Gmitrzak, Bronisław

<sup>57</sup> Zgromadzenie Ogólne ONZ w rezolucji z grudnia 1946 r. uznało tzw. zasady norymberskie (statut MTW, wyrok procesu w sprawie głównych zbrodniarzy wojennych z 1 X 1946 r. i wyroki procesów pochodnych) za podstawę kształtowania się prawa międzynarodowego w prawie ścigania przestępców wojennych. Zob. L. Kubicki, *Zbrodnie...*, s. 138–139.

<sup>58</sup> DzU, 1944, nr 11, poz. 54.

<sup>59</sup> W marcu 1947 r. w obozach utworzonych na podstawie dekretu o środkach zabezpieczających przebywała jeszcze znaczna grupa osób oczekujących na decyzję prokuratora o wniesieniu aktu oskarżenia lub przywróceniu wolności. Ich liczebność szacowano na około 34 000 osadzonych, wielu innych pomimo pozostawania na wolności również nie miało uregulowanego statusu karno-administracyjnego. Termin zakończenia trwającego w przypadku niektórych osadzonych od trzech lat stanu niepewności kilkakrotnie przedłużano, ostatecznie do 31 III 1948 r. Początkowo powoływano się na opóźnioną publikację przepisów uniemożliwiająca weryfikację osadzonych, a następnie trudności dowodowe pojawiające się w postępowaniu przygotowawczym. Faktyczne przyczyny znajdowały się po stronie opieszałego działania organów bezpieczeństwa publicznego. W połowie 1948 r. większość internowanych została zwolniona. Znaczna część osób internowanych została jednak w latach 1947–1948 pozbawiona polskiego obywatelstwa i wysiedlona do Niemiec. Zob. G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 189.

<sup>60</sup> Postanowienie sądu w tej kwestii nie podlegało zaskarżeniu. Zob. A. Machnikowska, *Wymiar...*, s. 266.

<sup>61</sup> K. Bogucki, *Organizacja...*, s. 49.

<sup>62</sup> Specjalny sąd karny mógł orzekać także w innym składzie. Art. 2 ust. 5 dekretu z 4 XI 1944 r. przewidywał, że prezes specjalnego sądu karnego może z urzędu lub na wniosek prokuratora tegoż sądu przekazać sprawę do ponownego rozpoznania specjalnemu sądowi karnemu w składzie pięciu sędziów (dwóch zawodowych i trzech ławników).

<sup>63</sup> A. Murzynowski, J. Rezler, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1970. Ustawodawstwo, organizacja i działalność*, Warszawa 1972, s. 24.

Morski, Zygmunt Rossowski, Antoni Stopniak, Aleksander Mieczysław Surewicz, Józef Tarczewski, Stanisław Wojtynowski) i dziesięć osób personelu sądowego (Władysław Chudzik, Leokadia Ciężak, Władysław Koszeluk, Mieczysław Ksztoń, Antoni Pasierbiewicz, Regina Szulc, Władysława Tanewska, Władysław Trzciniński, Wanda Wachowska, Irena Wawerska).

Odnosnie do doświadczenia zawodowego i wykształcenia sędziów SSK w Gdańsku to wszyscy oni mieli wyższe wykształcenie prawnicze (przewodniczący sądu posiadał nawet stopień naukowy doktora praw). Legitymowali się również sporym doświadczeniem zawodowym zdobytym przed wojną w sądach apelacyjnych i okręgowych oraz adwokaturze. Kilku z sędziów pracujących w SSK w Gdańsku orzekało także w czasie okupacji w sądach działających na terenie Generalnego Gubernatorstwa, reszta w tym czasie nie wykonywała swojego wyuczonego zawodu<sup>64</sup>. Większość pracowników kancelaryjnych stanowili również przedwojenni pracownicy polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Krajowa Rada Narodowa ustalała także listę ławników sądowych (spośród kandydatów przedstawionych przez właściwe terytorialnie wojewódzkie rady narodowe), którzy mieli uzupełnić składy orzekające specjalnych sądów karnych<sup>65</sup>. W związku z tym, iż w niektórych miejscowościach do końca 1945 r. nie powołano rad narodowych, przewodniczący specjalnych sądów karnych zobowiązani byli zwrócić się do komisji porozumiewawczych stronnictw lub związków zawodowych o wytypowanie ławników<sup>66</sup>. Wymogi, jakie musieli spełniać ławnicy, określono w art. 7 dekretu z 12 września 1944 r. Mogły nimi zostać osoby, które „brały lub biorą czynny udział bądź w walce zbrojnej z okupantem niemieckim, bądź w cywilnej akcji samoobrony i oporu, włączając w to akcje propagandowe, bądź też w akcji odbudowy państwowości polskiej w zakresie politycznym, społecznym, gospodarczym lub kulturalnym, o ile ukończyły 21 lat życia”. Wykluczono osoby, na których ciążył zarzut współpracy z okupantem niemieckim, a także osoby podejrzewane o działalność w czasie okupacji w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego lub powojenną współpracę z podziemiem niepodległościowym.

<sup>64</sup> Nowe władze, pomimo rozpoczynającej się wewnętrznej walki politycznej, respektowały wyroki niejawnych, sformalizowanych struktur wymiaru sprawiedliwości funkcjonujących w latach 1940–1944. Pozytywną ocenę wystawiono również sędziom pracującym w sądach kontrolowanych przez okupacyjną administrację, uznając, że nie doszło do sprzeniewierzenia się polskiej racji stanu i etyce zawodowej. Jednak doświadczenia orzecznicze w czasie wojny były udziałem tylko nieznacznej części prawników. Zob. A. Machnikowska, *Wymiar...*, s. 62.

<sup>65</sup> Instytucja ławników w II RP była w zasadzie – z wyjątkiem sądów pracy – nieznaną, dlatego też nie od razu zdecydowano się na ich wprowadzenie do „odrodzonego” wymiaru sprawiedliwości. Najpierw testowano ją w sądach szczególnych lub w szczególnych trybach postępowania (postępowanie do-razne) przed sądami powszechnymi. Następnie wprowadzono ławników do sądów wojskowych i specjalnych sądów karnych (1944). Po ich zniesieniu w 1946 r. prowadzone przez nich sprawy przeszły do kompetencji sądów okręgowych orzekających w składzie ławniczym. Udział ławników w postępowaniu sądowym przewidywały także dekrety lub ustawy o: środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu, wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, Najwyższym Trybunale Narodowym i przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa. W latach 1949–1950 nastąpiło dalsze rozszerzenie udziału ławników. Uzyskali oni wszystkie uprawnienia sędziowskie, z wyjątkiem przewodniczenia rozprawie. Pod hasłem rzekomej „demokratyzacji sądów” komuniści uzyskali jeszcze jedną możliwość wpływania na ich orzecznictwo. Szerzej zob. A. Lityński, *O prawie...*, s. 134–136.

<sup>66</sup> AAN, MS, 5568, Wnioski i uwagi na tle zjazdu w Toruniu (z decyzjami ministra), b.d., k. 9.



Szerokie dopuszczenie do orzecznictwa tzw. czynnika obywatelskiego bynajmniej nie oznaczało wprowadzenia do niego przypadkowych osób. Krajowa Rada Narodowa wielokrotnie instruowała, aby prezydya wojewódzkich rad narodowych zwracały uwagę na staranny dobór kandydatów na ławników, co miało zabezpieczyć sądy przed „nieuzasadnioną łagodnością”<sup>67</sup>. Polecono dobrać ludzi o odpowiednich poglądach politycznych. Nie musieli oni spełniać wymogów stawianych ustawowo sędziom. Nie żądano wykształcenia, tym bardziej prawniczego, ani żadnych kwalifikacji, ani praktyki i doświadczenia. Wystarczyło całkowite podporządkowanie i dyspozycyjność<sup>68</sup>. Wicedyrektor Wydziału Prawnego Biura Prezydiального KRN Kazimierz Biskupski w piśmie do Prezydium KRN z 4 czerwca 1946 r. nalegał na staranny dobór ławników: „Ich wyrobienie społeczne i polityczne posiada pierwszorzędne znaczenie”<sup>69</sup>. Ławnicy zasiadający w składach orzekających SSK w Gdańsku, podobnie jak we wszystkich nowo tworzonych sądach zarówno cywilnych, jak i karnych, mieli prawa równe z sędziami, nie mogli jedynie przewodniczyć rozprawie.

Zapewnienie udziału czynnika obywatelskiego w sądeniu zbrodniarzy hitlerowskich było, oprócz konieczności przygotowania technicznych warunków działalności sądu, jedną z najważniejszych kwestii w fazie organizacyjnej SSK w Gdańsku. Dla obszaru jurysdykcyjnego sądu gdańskiego listę ławników musiało zatwierdzić Prezydium KRN spośród kandydatów przedstawionych przez wojewódzkie rady narodowe w Gdańsku, Szczecinie i Olsztynie. Funkcje ławników ludowych w całym okresie działania SSK w Gdańsku pełniło łącznie sto dwadzieścia jeden osób, m.in.: Helena Dżus, S. Golonkiewicz, T. Józwiak, Eugeniusz Łempicki, Eugeniusz Paul, Paweł Pucek, B. Starczewski, S. Brzozowski, W. Chwalebny, S. Guzek, C. Lasota, A. Mazurkiewicz, M. Stankiewicz, E. Szuta, M. Żak, T. Anaszewski, Jan Jaśkowiak, R. Młotecki, B. Osiecki, J. Pohorecki i P. Pomorek<sup>70</sup>.

Organy administracji cywilnej nie były jedynymi instytucjami, z którymi w czasie swojej działalności musiał współpracować specjalny sąd karny. Szczególnie bliskie kontakty jego przewodniczący utrzymywał z miejscowymi organami MBP, którego funkcjonariusze prowadzili śledztwa w sprawach pozostających w jurysdykcji SSK w Gdańsku. Niestety poziom merytoryczny funkcjonariuszy MO i UBP oraz ich fachowe przygotowanie do wypełniania powierzonych im zadań pozostawiały wiele do życzenia, co odbijało się negatywnie na prowadzonych przez nich dochodzeniach.

Braki lub błędy w prowadzeniu śledztw powodowały zwroty spraw do UBP w celu ich uzupełnienia<sup>71</sup>. Pojawiające się coraz częściej informacje o nieznamości przez funkcjonariuszy MBP podstawowych i niezbędnych w ich pracy aktów normatywnych spowodowały wydanie przez ministra bezpieczeństwa publicznego Zarządzenia nr 7

<sup>67</sup> M. Rybicki, *Ławnicy ludowi w sądach PRL*, Warszawa 1968, s. 122.

<sup>68</sup> M. Fajst, *Udział czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości*, „Studia Iuridica” 1999, t. 35, s. 43–65.

<sup>69</sup> Z. Biegański, *Sądownictwo...*, s. 133.

<sup>70</sup> Ustalenia autora na podstawie akt spraw karnych.

<sup>71</sup> Jedynie 239 spraw (tj. 5,6 proc. ich ogółu) nie wymagało uzupełnienia dochodzenia. W pozostałych 94,4 proc. spraw prokuratura SSK zwracała akta urzędem bezpieczeństwa publicznego lub MO celem uzupełnienia dochodzenia, głównie przez zgromadzenie wystarczającego do wniesienia aktu oskarżenia materiału dowodowego. Czyniono tak od dwóch do ośmiu razy w jednej sprawie. Zob. K. Bogucki, *Organizacja...*, s. 43.

z 4 grudnia 1944 r., w którym zobowiązał on poszczególnych szefów wojewódzkich i powiatowych UBP oraz komendantów MO do kompletowania wszystkich zarządzeń, instrukcji i okólników dotyczących organów bezpieczeństwa państwa oraz do organizacji systematycznego zaznajamiania podległych sobie funkcjonariuszy z tymi przepisami i egzekwowania od nich ich znajomości. Wśród kilkunastu podstawowych dla funkcjonariuszy UBP i MO ustaw i zarządzeń, które powinni doskonale znać, znalazły się także dwa dekrety specjalnego prawa karnego: Dekret z 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich i Dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad cywilną ludnością i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego<sup>72</sup>.

Przewodniczący SSK, który w przeciwieństwie do prokuratorów SSK nie musiał kontaktować się z funkcjonariuszami UBP na poziomie postępowania przygotowawczego, we wzajemnych kontaktach nie zauważył większych problemów: „Stosunki naszego sądu z wszystkimi urzędami nie pozostawiają w tej chwili niczego do życzenia. Wszędzie znajdujemy pełne zrozumienie naszych potrzeb i dążności, i idą nam w miarę swych możliwości na rękę. Bezpowrotnie minęły czasy, a było to w chwili naszego przyjazdu na Wybrzeże, kiedy to na moje pytanie postawione w pewnym urzędzie, gdzie mieści się sąd, usłyszałem odpowiedź: «My o żadnym sądzie nic nie wiemy i sąd nam tutaj jest zupełnie niepotrzebny»”<sup>73</sup>.

Według Tarczewskiego wzajemne stosunki z urzędami bezpieczeństwa publicznego zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i powiatowym układały się bardzo dobrze. „Jeśli chodzi o przygotowanie rozprawy, to wszystkie polecenia sądowe wykonywane są z idealną wprost skrupulatnością. Nadmieniam, że dla uskuteczniania doręczeń sądowych posługiwałem się PUBP i nie zdarzył się w dotychczasowej praktyce wypadek, abym się kiedykolwiek zawiódł. [...] Niejawiający się na rozprawie świadkowie są natychmiast przez UB przy użyciu własnych środków lokomocji ściągani. WUBP szalenie mi ułatwił prawidłowe funkcjonowanie sądu przez udzielanie mi bezpłatnie swej drukarni i wydrukowanie wezwań dla świadków. Ponadto z drobnej ilości wyroków uniewinniających (trzech) w stosunku do ilości rozpatrzonych spraw (25) wnosić można o tym, że i dochodzenia są należycie przez UB przeprowadzane”<sup>74</sup>.

Jak wspominał Józef Tarczewski, sąd praktycznie przez cały czas obciążony był bardzo dużą liczbą spraw. Tylko w listopadzie 1945 r. na 24 dni robocze wyznaczono 22 posiedzenia sądowe. Codziennie do sądu wpływało około 15 aktów oskarżeń. W związku z tym, że na jednym posiedzeniu sądu można było maksymalnie rozpatrzyć dwie sprawy, załatwienie tylko jednodniowego wpływu spraw wymagało aż ośmiu posiedzeń sądowych. Do tego dochodziło rozpatrywanie zażaleń w sprawach rehabilitacyjnych oraz o wznowienie postępowania, a także „umorzeniówek”<sup>75</sup>.

Jeżeli chodzi o liczbę spraw, jakie wpłynęły do SSK w Gdańsku, to według *Informatora sądowego na lata 1947/48* było ich 1345 z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i 50

<sup>72</sup> Zarządzenie nr 7 MBP z 4 XII 1944 r. o obowiązku znajomości przepisów prawnych przez funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego [w:] *Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa Resortu Bezpieczeństwa Publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011, (płyta CD), k. 19.

<sup>73</sup> AAN, MS, 7086, Sprawozdanie z działalności SSK w Gdańsku, b.d., k. 70.

<sup>74</sup> *Ibidem*, k. 70–71.

<sup>75</sup> *Ibidem*, k. 69.

– z dekretu z 4 listopada 1944 r., czyli łącznie 1395 spraw, z których rozpoznano 648<sup>76</sup>. Sprawy, których nie udało się rozpoznać, zostały – zgodnie z przepisami Dekretu z 17 października 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych – przekazane do sądów i prokuratur okręgowych.

Niestety w stosunku do SSK w Gdańsku nie dysponujemy tak dokładnymi i kompletnymi sprawozdaniami miesięcznymi z działalności, jak to ma miejsce w przypadku podległej mu prokuratury, a te, które się zachowały, są albo szczątkowe, albo trudne do zinterpretowania<sup>77</sup>. Zachowały się, co prawda prawie kompletne dane sprawozdawcze o działalności SSK w Gdańsku (brakuje sprawozdania za sierpień 1946 r.), jednak sposób ich sporządzania oraz podane w tych sprawozdaniach dane nie rozstrzygają o liczbie wszystkich spraw, jakie wpłynęły i zostały rozpatrzone przez SSK w Gdańsku (zob. tabele 1 i 2).

**Tab. nr 1. Działalność SSK w Gdańsku za 1945 r.**

Miesiąc	Liczba spraw rozpatrzonych na jawnych posiedzeniach (rozprawa główna)*	Liczba spraw rozpatrzonych na niejawnych posiedzeniach	Liczba osób skazanych na karę śmierci	Liczba osób skazanych na karę więzienia	Liczba wyroków uniewinniających	Odwołania do sądów grodzkich
Wrzesień	14	9	8	5	2	–
Październik	22	16	9	11	3	16
Listopad	46	18	15	26	10	29
Grudzień	67	18	23	31	20	34
Razem	67	18	23	31	20	34

\* Przedstawione w tabelach liczby, pomimo ujęcia miesięcznego, nie odnoszą się do liczby spraw, które wpłynęły lub rozpatrzone w danym miesiącu, ale dotyczą spraw rozpatrzonych lub zarejestrowanych od początku działalności sądu do końca danego miesiąca sprawozdawczego (w analogiczny sposób ujęto dane dotyczące osób skazanych lub uniewinnionych).

Źródło: AAN, MS, 7538, *Dane sprawozdawcze o działalności SSK w Gdańsku za okres od września do grudnia 1945 r.*, k. 2, 7, 9, 13.

<sup>76</sup> *Informator sądowy na 1947/48 rok*, s. 314. Według Anny Machnikowskiej SSK w Gdańsku rozpatrzył łącznie 685 spraw. Zob. A. Machnikowska, *Sądownictwo...*, s. 400. Dla porównania SSK w Toruniu zajmował się 1782 sprawami, w 1945 r. rozpatrzył 675 spraw, a w 1946 r. – 1728, z czego 611 przekazał sądom okręgowym, a 13 zwrócił Prokuraturze SSK. Zob. J. Wojciechowska, *op. cit.*, s. 22.

<sup>77</sup> W teczce zawierającej sprawozdania miesięczne z działalności Ministerstwa Sprawiedliwości w odniesieniu do ruchu spraw w sądach specjalnych znajdują się sprawozdania o wpływie spraw do SSK w Gdańsku jedynie za trzy miesiące jego działalności: wrzesień i październik 1945 r. oraz kwiecień

Tab. nr 2. Działalność SSK w Gdańsku za 1946 r.

Miesiąc	Liczba spraw rozpatrzonych na jawnych posiedzeniach (rozprawa główna)*	Liczba spraw rozpatrzonych na niejawnych posiedzeniach	Liczba osób skazanych na karę śmierci	Liczba osób skazanych na karę więzienia	Liczba wyroków uniewinniających	Odwolania do sądów grodzkich
Styczeń	81	58	27	38	26	52
Luty	107	61	31	51	33	70
Marzec	158	91	38	76	51	83
Kwiecień	185	133	39	87	63	104
Maj	203	176	52	97	72	119
Czerwiec	226	251	53	106	89	123
Lipiec	285	252	53	137	119	157
Sierpień	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych
Wrzesień	364	364	62	166	158	203
Październik	441	398	64	200	206 <sup>78</sup>	272
Razem	441	398	64	200	206	272

Źródło: AAN, MS, 7539, Dane sprawozdawcze o działalności SSK w Gdańsku za okres od stycznia do października 1946 r., k. 7, 13, 21, 27, 33, 40, 46, 57, 63.

Z 1192 spraw, których akta udało się autorowi odnaleźć<sup>79</sup> (89 proc. spraw zarejestrowanych w repertoriach sądowych „K.spec.”), zostało rozpatrzonych 529 (44 proc.). W charakterze oskarżonych występowały w nich 603 osoby. Z tej grupy skazano 287 osób (47,6 proc.), 231 zostało uniewinnionych (38,3 proc.), a sprawy 85 umorzono (14,1 proc.). Wśród tych ostatnich najczęściej było przypadków umorzeń ze względu na śmierć oskar-

1946 r. Zob. AAN, MS, 7136, Ruch spraw w sądach specjalnych za okres od września do października 1945 r., k. 30, 36; AAN, MS, 7315, Ruch spraw w sądach specjalnych za kwiecień 1946 r., k. 38.

<sup>78</sup> Prezentujący te dane w swojej pracy Marek Żukowski, podając to samo źródło, błędnie napisał, że w październiku wyroków uniewinniających było 200. W dokumencie natomiast widnieje liczba 206. Zob. AAN, MS, 7539, Dane sprawozdawcze o działalności SSK w Gdańsku za październik 1946 r., 5 XI 1946 r., k. 63. Zob. M. Żukowski, *Organizacja...*, s. 326.

<sup>79</sup> D. Burczyk, „Inwentarz idealny akt Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku (1945–1946)” (mps w zbiorach autora).

zonego (77 przypadki). Pozostałe 646 spraw zostało przekazanych w czasie działalności specjalnych sądów karnych lub już po ich rozwiązaniu odpowiednim terytorialnie sądom okręgowym.

Jeżeli chodzi o działalność orzeczniczą SSK w Gdańsku, to większość ferowanych przez jego sędziów wyroków zapadało na sesjach wyjazdowych – poza macierzystą siedzibą sądu. Sesje wyjazdowe odbywały się m.in. w Sopocie, Gdyni, Wejherowie, Tczewie, Słupsku, Koszalinie, Elblągu, Olsztynie i Szczecinie. W grudniu 1945 r. sędziowie SSK w Gdańsku rozpatrywali sprawy na następujących sesjach wyjazdowych: w dniach 3–5 grudnia w Kościerzynie; 6, 7, 17 i 28 grudnia w Sopocie; 11–14 grudnia w Wejherowie; 12–15 grudnia w Kartuzach. Z kolei na drugi kwartał 1946 r. planowano odbyć sesje wyjazdowe: w Gdyni (9–13 kwietnia), Stargardzie Gdańskim (25–27 kwietnia), Wejherowie (6–11 maja), Tczewie (14–18 maja), Kwidzynie (21–22 maja), Gdyni (23–25 maja) i Kościerzynie (3–5 czerwca)<sup>80</sup>. Według Kazimierza Boguckiego SSK w Gdańsku na sesjach wyjazdowych w 15 miejscowościach rozsianych na całym obszarze jego jurysdykcji (od Olsztyna po Szczecin) odbył 75 proc. wszystkich swoich rozpraw<sup>81</sup>.

Bardzo często rozprawy odbywały się w formie pokazowej z udziałem licznej publiczności, a informacje o dacie i godzinie mającego się odbyć procesu zamieszczano w lokalnych gazetach. Tak było m.in. w przypadku sprawy biskupa Spletta, gdy przewodniczący sądu dwa tygodnie przed planowaną rozprawą wysłał do Agencji „Polpress” w Sopocie prośbę o zamieszczenie w „pismach codziennych” wzmianki na temat procesu, który miał się zacząć 28 stycznia 1946 r. W piśmie oprócz daty procesu znalazła się informacja o miejscu rozpoczęcia procesu, zarzutach, jakie się stawia biskupowi, oraz o konieczności wcześniejszego zgłoszenia chęci udziału w procesie, ponieważ ze względu na duże zainteresowanie mogła w nim uczestniczyć tylko ograniczona liczba osób, które miały być wpuszczane na salę na podstawie imiennych kart wstępu<sup>82</sup>.

Proces biskupa Karola Marii Spletta – należący obok sprawy członków załogi KL Stutthof do najgłośniejszych spraw rozpatrywanych przez gdański SSK – rozpoczął się 28 stycznia 1946 r.<sup>83</sup> W składzie sądu znaleźli się przewodniczący SSK w Gdańsku Józef Tarczewski oraz w charakterze ławników: dziennikarz i prezes SD w Gdyni Józef Iżycki i burmistrz Oliwy Józef Lewiński<sup>84</sup>. Cały proces trwał pięć dni, a rozprawy odbywały się jawnie w sali SO w Gdańsku. „Hitlerowca w fioletach”, jak nazywały biskupa Spletta polskie gazety, oskarżono o to, że od września 1939 r. jako administrator apostołski diecezji chełmińskiej, idąc na rękę okupacyjnej władzy niemieckiej, działał na szkodę państwa polskiego i duchowieństwa katolickiego narodowości polskiej oraz ludności cywilnej przez to, że zabronił: udzielania sakramentu spowiedzi nawet *in articulo mortis* (w obliczu śmierci) w języku polskim, głoszenia kazań po polsku i śpiewania pieśni w języku polskim, wprowadzania zwłok zmarłych Polaków głównym wejściem na cmentarz,

<sup>80</sup> AAN, MS, 7539, Wykaz wyznaczonych na miesiące kwiecień, maj i czerwiec 1946 r. sesji wyjazdowych SSK w Gdańsku, b.d., k. 17.

<sup>81</sup> K. Bogucki, *Ściganie...*, s. 188.

<sup>82</sup> AIPN Gd, 604/555, Pismo do Agencji „Polpress”, 12 I 1946 r., k. 92.

<sup>83</sup> Obszerny opis przygotowań do procesu i samego procesu znajduje się w pracach Petera Rainy i ks. Stanisława Bogdanowicza. Zob.: P. Raina, *Karol Maria Splett. Biskup gdański na ławie oskarżonych*, Warszawa 1994; S. Bogdanowicz, *op. cit.*, s. 101–244.

<sup>84</sup> AIPN Gd, 604/555, Protokół rozprawy głównej, 28 I 1946 r., s. 202.



odmawiał przyjęcia na poprzednie stanowiska księży polskich – o ile nie byli wpisani na listę narodową niemiecką – i zarządził usuwanie z kościołów napisów, emblematów i chorągwi polskich<sup>85</sup>.

Specjalny Sąd Karny w Gdańsku 1 lutego 1946 r. uznał Karola Marię Spletta winnym trzech z pięciu zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów (uniewinnił go z zarzutów dotyczących rzekomego zakazania wprowadzania na cmentarz zmarłych Polaków głównym wejściem i zakazu spowiadania w języku polskim w wypadku *articulo mortis*) i skazał na karę ośmiu lat więzienia, utratę praw obywatelskich, praw honorowych na pięć lat i konfiskatę całego mienia<sup>86</sup>. Jako okoliczność obciążającą sąd przyjął fakt, że oskarżony jako biskup katolicki i doktor prawa kanonicznego musiał zdawać sobie sprawę z bezmiaru zbrodni, jakich się dopuścił. Sąd wziął także pod uwagę okoliczność łagodzącą – stwierdzone w czasie przewodu sądowego – niesienie pomocy przez oskarżonego ukrywającym się księżom i ich rodzinom. W przewodzie sądowym ustalono, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu wydania zakazu spowiadania w języku polskim w wypadku *articulo mortis* oraz nakazu wprowadzania zwłok zmarłych Polaków bocznym wejściem cmentarza, i uwolniono oskarżonego od tych zarzutów. Sąd nie wziął pod uwagę faktu, że dzięki wydanym przez bp. Spletta zakazom udało się uratować około 220 polskich księży, a przecież ponad dwukrotnie więcej z nich zginęło. Peter Raina w pracy *Karol Maria Splett. Biskup gdański na ławie oskarżonych* uważa, że decyzja sądu wydaje się arbitralna i była podjęta pod wpływem panującej wówczas atmosfery rozliczenia się z zakończoną niedawno niemiecką okupacją. Według niego kara wymierzona gdańskiemu biskupowi była zbyt wysoka. Zdaniem Rainy Spletta należało skazać na najniższą z przewidzianych kar (2 lata więzienia) i zaraz po ogłoszeniu wyroku wydalić z kraju. Takie też były pierwotne zamiary sądu, które przewodniczący Józef Tarczewski oficjalnie wyraził, stwierdzając, że lepiej będzie „pozbyć się skazanego Spletta”, ponieważ „nie ma specjalnego interesu w przetrzymywaniu go w więzieniu”<sup>87</sup>.

Jeszcze dalej w ocenie procesu poszedł ks. Stanisław Bogdanowicz, uważając, że „w prowadzeniu procesu nie było nic obiektywnego, ani prawdziwego, ani słusznego. Wszystko było sztuczne, reżyserowane i zakłamate”<sup>88</sup>. Uważa on, że był to „typowy stalinowski proces pokazowy, uwłaczający prawdzie i prawu. Skład trybunału stanowił *spectrum* ludzi na różny sposób uzależnionych od łaski i niełaski reżimu. Byli oni cały czas zdalnie sterowani. Częste przerwy w czasie rozprawy skład sędziowski wykorzystywał do uzyskiwania instrukcji z Warszawy. W korzystaniu z nielicznych wówczas łączy telefonicznych nie krepowano się nawet obecnością oskarżonego. [...] W wyrokowaniu nie wzięto w ogóle pod uwagę tego, co działo się na sali sądowej w trakcie postępowania dowodowego. W trakcie procesu przesłuchano 28 świadków: 23 w taki czy inny sposób broniło oskarżonego, 3 nie wniosło niczego, prezentując stanowisko wymijające, 2 zaś obciążało go. Obaj świadkowie obciążający biskupa podczas okupacji w Gdańsku nie byli”<sup>89</sup>.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Akt oskarżenia, 7 I 1946 r., k. 79.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Wyrok, 1 II 1946 r., k. 231–232.

<sup>87</sup> Cyt. za: P. Raina, *op. cit.*, s. 230.

<sup>88</sup> S. Bogdanowicz, *op. cit.*, s. 226.

<sup>89</sup> Cyt. za: *ibidem*.

Jednak największym z procesów, jaki odbył się przed SSK w Gdańsku, był wspomniany wcześniej proces członków załogi KL Stutthof (od 25 kwietnia 1946 r. do 31 maja 1946 r.). Oskarżonym w osobach: Johna Paulsa, Jenny Wandy Barkmann, Elizabeth Becker, Wandy Klaff, Ewy Paradies, Gerdy Steinhoff, Aleksa Duzdala, Tadeusza Kopczyńskiego, Kazimierza Kowalskiego, Waclawa Kozłowskiego, Józefa Reitera, Franciszka Szopińskiego i Mariana Ziółkowskiego (zmarł na serce w więzieniu, zanim rozpoczął się proces) zarzucono znęcanie się nad więźniami obozu i spowodowanie śmierci wielu z nich. W późniejszym czasie do oskarżonych dołączono jeszcze nadzorczynię Ernę Beilhardt oraz pełniących rolę kapo w obozie: Jana Preissa i Jana Breita. Ostatecznie przed sądem stanęło 15 osób, w tym 5 kobiet.

Rozprawie przewodniczył prezes SSK w Gdańsku Józef Tarczewski, a w składzie orzekającym znaleźli się jeszcze: redaktor Józef Iżycki i prof. Tadeusz Tylewski. Proces trwał, z przerwą spowodowaną chorobą sędziego Tarczewskiego, od 25 kwietnia do końca maja 1946 r. W tym czasie dokonano także wizji lokalnej na terenie obozu<sup>90</sup>. Ostatnie dwa dni procesu transmitowało Polskie Radio. Zainteresowanie procesem było ogromne. Redakcje wielu gazet, zarówno o zasięgu regionalnym, jak i ogólnopolskim (m.in. „Dziennika Bałtyckiego”, „Robotnika”, „Przekroju” i „Gazety Morskiej”), wysłały na proces swoich korespondentów. Na sali obecni także byli m.in. prokurator PMW w Gdyni kpt. Jan Kant, adwokaci, sędziowie SA w Gdańsku, przedstawiciele Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego oraz Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Gdańskiego (łącznie wydano 282 bilety)<sup>91</sup>.

Po przesłuchaniu świadków, wśród których znalazł się m.in. Aldo Coradello – były urzędnik włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>92</sup>, sąd skazał na karę śmierci 11 osób: Johna Paulsa, Józefa Reitera, Waclawa Kozłowskiego, Wandę Klaff, Gerdę Steinhoff, Elizabeth Becker, Ewę Paradies, Jenny Wandę Barkmann, Jana Breita, Tadeusza Kopczyńskiego i Franciszka Szopińskiego<sup>93</sup>. Karę więzienia wymierzono Ernie Beilhardt (5 lat) i Kazimierzowi Kowalskiemu (3 lata), pozostałych oskarżonych uniewinniono<sup>94</sup>. Opiniujący wnioski o ułaskawienie gdański SSK tylko w jednym przypadku – Elizabeth Becker – uznał możliwość zamiany kary śmierci na 15 lat więzienia. Bolesław Bierut nie uwzględnił jednak żadnego z wniosków.

Czwartego lipca 1946 r. na wzgórzu Stolzenberg w Gdańsku<sup>95</sup> zebrał się kilkudziesięciotysięczny tłum, aby przypatrywać się wykonaniu wyroku. O godz. 17.00 jedenaścioro skazańców przybyło na wielki plac, gdzie czekały już na nich przygotowane

<sup>90</sup> P. Szubarczyk, *Powrót na szczęście...*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 7, s. 41.

<sup>91</sup> AIPN Gd, 604/423, Imienny wykaz wydanych biletów wstępu na proces Stutthofu, kwiecień 1946 r., k. 217–219.

<sup>92</sup> *Zeznania A. Coradello na procesie stutthofskim*, „Dziennik Bałtycki”, 8 V 1946 r.

<sup>93</sup> Do ostatniego dnia przed ogłoszeniem wyroku oskarżeni, nie przeczuwając, co ich czeka, pracowali spokojnie w więziennych warsztatach. Kobiety pracowały w pralni i szwalni, a mężczyźni w warsztatach krawieckich i szewskich. Kierownictwo więzienia nie przypuszczało bowiem, że zostaną oni skazani na karę śmierci. Zob. P. Szubarczyk, *op. cit.*, s. 45.

<sup>94</sup> *Sprawiedliwości stało się zadość... 11 wyroków śmierci w procesie stutthofskim*, „Dziennik Bałtycki”, 1 VI 1946 r.

<sup>95</sup> Wzgórze Stolzenberg znajduje się niedaleko więzienia i obecnego Urzędu Miejskiego, na granicy współczesnych dzielnic Gdańska: Chełm i Śródmieście.

szubienice. Jako „podnóżki” miały skazanym posłużyć platformy ciężarówek, którymi przywieziono ich na miejsce wykonania kary. Na platformie każdej z jedenastu ciężarówek znajdował się jeden skazaniec, kilku funkcjonariuszy gdańskiego więzienia i Urzędu Bezpieczeństwa oraz były więzień obozu (wśród nich jedna kobieta)<sup>96</sup>. To właśnie więźniowie KL Stutthof mieli być symbolicznymi wykonawcami kary<sup>97</sup>. Po wykonaniu egzekucji tłum rzucił się w kierunku wisielców. Jedni chcieli ich zobaczyć z bliska, inni zachować na pamiątkę kawałek szubienicznego sznura, który – według ludowych wierzeń – podobno przynosi szczęście<sup>98</sup>. Następnie ciała skazańców zostały odcięte z powrozów i załadowane na czekające na nich ciężarówki Akademii Lekarskiej (od 1950 r. Medycynej) w Gdańsku. Zwłoki były następnie wykorzystywane do badań prowadzonych przez Zakład Anatomii i Neurobiologii<sup>99</sup>.

Łącznie przed gdańskim SSK w 1345 sprawach o zbrodnie hitlerowskie stanęło 1431 oskarżonych. Stanowi to około 32 proc. wszystkich spraw o zbrodnie hitlerowskie (4193 przypadki), które były prowadzone przez gdańską prokuraturę specjalną i jej ekspozyturę na Pomorzu Zachodnim<sup>100</sup>. Według Kazimierza Boguckiego spośród 1431 osób objętych przez Prokuraturę SSK w Gdańsku aktami oskarżenia z przepisów dekretu z 31 sierpnia 1944 r. zostało osądzonych 534 (37,3 proc.), z czego 293 osoby zostały skazane<sup>101</sup>. Z kolei zdaniem Anny Machnikowskiej w okresie dwóch lat swojej działalności przed SSK w Gdańsku oskarżono łącznie 1363 osoby, z czego skazano 297<sup>102</sup>. Spośród tej grupy na karę śmierci skazano 69 osób<sup>103</sup>. Obligatoryjną karą dla osób skazanych przez specjalne sądy karne była kara konfiskaty mienia, która w szczególnie dotkliwy sposób dotykała rodziny skazanych, pozbawiając je praktycznie środków do życia.

Duża liczba osób, które zostały przez sędziów SSK w Gdańsku uniewinnione lub ich sprawy umorzono, może świadczyć zarówno o dążeniu sądu do wydawania opartych na prawdzie obiektywnej sprawiedliwych wyroków, jak i błędach popełnionych przez prokuraturę podczas postępowania przygotowawczego, skutkujących postawieniem w stan oskarżenia osób, których wina była wątpliwa. Po zapoznaniu się z dowodami przedstawionymi w takich sprawach przez prokuraturę oraz po przesłuchaniu świadków członkowie składu orzekającego sądu stwierdzali najczęściej, że w postępowaniu oskarżonego nie dopatrzili się żadnych czynów karalnych i uwalniali go od postawionych zarzutów.

<sup>96</sup> *11 zbrodniarzy Stutthofu zostało publicznie straconych*, „Dziennik Bałtycki”, 5 VII 1946 r.

<sup>97</sup> W jednym przypadku na symbolu się nie skończyło, gdy więźniarka zepchnęła jedną z obozowych nadzorczyń z ciężarówki, która się popsuka i nie mogła ruszyć z miejsca. Zob. P. Szubarczyk, *op. cit.*, s. 44.

<sup>98</sup> *Ibidem*.

<sup>99</sup> Ciała osób zmarłych podczas egzekucji na wzgórzu Stolzenberg były pierwszymi zwłokami skazańców, które dla celów badawczych trafiły do gdańskiej Akademii Lekarskiej. W latach 1946–1952 przekazano tam łącznie zwłoki 152 osób zmarłych i straconych w gdańskim więzieniu. Zob. W. Kowalski, *Tajemnice zwłok pomorskich więzień*, „Nasz Gdańsk” 2012, nr 11, s. 15.

<sup>100</sup> K. Bogucki, *Organizacja...*, s. 41.

<sup>101</sup> *Idem*, *Ściganie...*, s. 188.

<sup>102</sup> A. Machnikowska, *Sądownictwo...*, s. 399.

<sup>103</sup> *Informator sądowy na 1947/48 rok*, a za nim inni autorzy podają, że wyroków było 68, jednak autorowi na podstawie akt spraw oraz zapisów w repertorium sądowym udało się ustalić, że takich wyroków było 69.



**Siedziba SSK w Gdańsku w okresie od grudnia 1945 r. do listopada 1946 r.  
(stan obecny, fot. autor)**

W czasie działalności specjalnych sądów karnych orzeczone przez nie wyroki były ostateczne (jedynie skazanym na karę śmierci przysługiwała prośba o ulaskawienie)<sup>104</sup>. W przypadku gdańskiego SSK o ulaskawienia poprosili wszyscy skazani na najwyższy wymiar kary, jednak złagodzone je tylko 24 osobom (34,8 proc.). Z tej grupy podczas odbywania kary więzienia zmarło sześć osób, a losu czterech nie udało się autorowi ustalić. Pozostałe 14 osób wyszło na wolność w latach pięćdziesiątych XX w.

Po zakończeniu działań wojennych i przetoczeniu się pierwszej fali procesów, w których skazywano oskarżonych o zbrodnie wojenne i współpracę z okupantem, status sądownictwa specjalnego zaczął wywoływać zastrzeżenia coraz większego grona prawników. Krytyka dotyczyła głównie braku celowości powołania i utrzymywania nowej struktury sądowniczej poza istniejącą już siecią sądów powszechnych. W październiku 1945 r. podczas zjazdu prezesów sądów okręgowych apelacji warszawskiej stwierdzono, że orzekania w sprawach objętych zakresem działalności tych sądów powinny odbywać się w ramach istniejącego sądownictwa. Byłoby to możliwe po stworzeniu w sądach i prokuraturach okręgowych „specjalnych sekcji do ścigania zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich”, z jednoczesnym powołaniem do składów orzekających w tych sprawach ławników<sup>105</sup>. Krytyce poddano także jednoinstancyjność, skrócone terminy

<sup>104</sup> Postępowanie kasacyjne zostało dopuszczone dopiero przez art. 4 Dekretu z 17 X 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych. Uprawnionym do wniesienia kasacji był prokurator NTN w ciągu dwóch miesięcy od ogłoszenia wyroku w sprawach już zakończonych przed specjalnym sądem karnym. W stosunku do dwóch spraw SSK w Gdańsku z 1945 r. SN w 1950 r. nakazał wznowienie postępowania, w jednej sprawie zmienił wyrok kary śmierci na karę więzienia. W stosunku do pięciu spraw z 1946 r. wniesiono pięć kasacji, z których dwie zostały uwzględnione. Zob. K. Bogucki, *Ściganie...*, s. 190.

<sup>105</sup> Krytyczne opinie o działalności specjalnych sądów karnych wraz z propozycją przejęcia ich właściwości przez składy ławnicze sądów okręgowych przedstawiono m.in. na zjeździe prezesów sądów okręgowych apelacji warszawskiej w dniach 18–19 X 1945 r. oraz na zjeździe sędziów apelacji katowickiej 20 X 1945 r. Zob. G. Jakubowski, *op. cit.*, s. 36.





**Skazani na karę śmierci przez SSK w Gdańsku: Wanda i Franciszek Konkeli (oznaczeni krzyżykami), którym przed egzekucją udało się uciec z więzienia i wyjechać do Niemiec Zachodnich. Fotografia z lat pięćdziesiątych XX w. (AIPN Gd, 75/3, t. 1)**

i surowość przepisów, które w warunkach pokojowych okazały się – zdaniem wielu prawników – zbyt drastyczne<sup>106</sup>. Uznano, że sądy specjalne spełniły swoje zadanie, a ich dalsze utrzymanie byłoby nieuzasadnione<sup>107</sup>.

Na początku 1946 r. pojawiły się pierwsze sygnały o planowanej likwidacji specjalnych sądów karnych. Przedstawiciele środowisk prawnych akcentowali potrzebę wzmocnienia autorytetu sądownictwa powszechnego, podkreślając istnienie warunków umożliwiających przekazanie spraw z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. orzecznictwu sądów apelacyjnych<sup>108</sup>, które wzorem sądów okręgowych rozpoznawałyby akty oskarżenia w składach z udziałem ławników<sup>109</sup>. Stopniowo do tej opinii przychylali się także urzęd-

<sup>106</sup> W. Barcikowski, *Ważniejsze zagadnienia ustawodawcze*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 2, s. 3.

<sup>107</sup> A. Landau, C. Wasilkowski, *Odpowiedzialność za zbrodnie czasu wojny w prawie polskim*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 11–12, s. 27–36.

<sup>108</sup> W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, Katowice 1988, s. 155–156, 177.

<sup>109</sup> Wacław Barcikowski wskazywał, że „sąd powszechny jest nie mniej zdolny do sądenia spraw przekazanych właściwości specjalnych sądów karnych. Stan rzeczy, który się wytworzył w związku z wydzieleniem pewnej kategorii spraw, [...] depolaryzuje te sądy. Sądy specjalne nie mają takich politycznych zadań, które by wymagały wyłączenia ich spod kompetencji sądów powszechnych. Sądownictwo należy łączyć, a nie rozdzielać”. Zob. W. Barcikowski, *Ważniejsze...*, s. 2. Krytycznie oceniali fakt dalszego funkcjonowania sądów specjalnych także Jerzy Sawicki i Tadeusz Cyprian. Zob. T. Cyprian, J. Sawicki, *op. cit.*, s. 18.





**Proces biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta przed SSK w Gdańsku  
(AIPN Gd, 05/156)**

nicy MS, których wcześniejszy entuzjazm dla działalności specjalnych sądów karnych osłabł ze względu na – ich zdaniem – zbyt niskie kary przez nie orzekane i długi czas trwania postępowania sądowego.

W dniu 17 października 1946 r. ogłoszono dekret o zniesieniu specjalnych sądów karnych<sup>110</sup>. Wszystkie sprawy pozostające w zakresie ich jurysdykcji przekazano sądom okręgowym orzekającym w składach ławniczych<sup>111</sup>. Jeżeli przed wejściem w życie

<sup>110</sup> DZU, 1946, nr 59, poz. 324.

<sup>111</sup> Według Anny Machnikowskiej w latach 1947–1950 najczęściej czynów zabronionych rozpoznawanych przez SO w Gdańsku, z zakresu spraw przejętych spod jurysdykcji specjalnych sądów karnych, wywodziło się z dekretu o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości. Stanowiły one od 50 proc. do 63,5 proc. wszystkich kwalifikacji z aktów oskarżenia wpływających do wydziału. Jednocześnie następował spadek bezwzględnej liczby oskarżonych o ten czyn (w 1950 r. było to 16 osób). W tym samym okresie systematycznie spadał też udział kwalifikacji z dekretu „sierpniowego” przy równoczesnym wzroście zarzutów z małego kodeksu karnego. Wśród kwalifikacji z dekretu z 31 VIII 1944 r. najczęściej osób oskarżano o czyn z art. 2 – 230 podsądnych oraz z art. 4 – 120, zarzut oparty na art. 1 dekretu postawiono 87 osobom, a tylko 6 przypisano kwalifikację czynu z art. 3. W lipcu 1949 r. wraz z wejściem w życie zmian w Kodeksie postępowania karnego, w rozporządzeniu o ustroju sądów powszechnych oraz w kilku ustawach szczególnych sąd apelacyjny stał się sądem pierwszej instancji dla rozpoznawania czynów zabronionych z dekretów: „sierpniowego”, o odpowiedzialności za odstępstwo od narodowości i odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację kraju oraz z rozdziału drugiego tzw. małego kodeksu karnego. Zob. A. Machnikowska, *Sądownictwo...*, s. 395–398.

przepisów dekretu z 17 października 1946 r. w sprawie odbyła się pierwsza rozprawa główna, postępowanie w tej sprawie miało się toczyć według dotychczasowych przepisów. W przypadku tych spraw prokurator NTN w ciągu dwóch miesięcy od ogłoszenia wyroku mógł wnieść kasację bezpośrednio do SN na zasadach przewidzianych w dekreście o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa. Podobna procedura obowiązywała w przypadku odroczenia rozprawy, uchylenia lub unieważnienia wyroku lub wznowienia postępowania. W przypadku gdy postępowanie miało się toczyć przed właściwym terenowo sądem okręgowym, sprawę należało przekazać prokuratorowi sądu okręgowego.

Jeżeli chodzi o gdański SSK, to po zniesieniu sądownictwa specjalnego i przejęciu spraw przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim przez sądy powszechne przewodniczący SSK w Gdańsku Józef Tarczewski przekazał akta administracyjne sądu wraz z pomocami kancelaryjnymi oraz zakończonymi aktami spraw do SO w Gdańsku, a 726 spraw, w których postępowania sądowego nie udało się zakończyć, przeniesiono do sądów okręgowych w: Gdańsku (195 spraw), Elblągu (13 spraw), Giżycku (43 sprawy), Koszalinie (156 spraw), Olsztynie (39 spraw), Słupsku (199 spraw), Szczecinie (73 sprawy) i Wałczu (8 spraw)<sup>112</sup>.

---

<sup>112</sup> K. Bogucki, *Z badań...*, s. 238–239, 247.